Rok VIII. Kraków-Podgórze, Sobota 3 Września 1910 Nr. 202

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicę 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Wrzesień.

(„Nowiny" kosztują półrocznie 9 koron, miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

Kongres socyalistów w Kopenhadze.

W Kopenhadze, stolicy Danii, której administracya gminna spoczywa w większej części w rękach socyalistów — pierwszy i trzeci burmistrz są tam bowiem socyalistami — rozpoczął się ubiegłej niedzieli ósmy międzynarodowy kongres socyalistyczny. W kongresie bierze udział 887 delegatów z całego świata. (Królestwo Polskie reprezentuje osławiona wściekła antipolska żydówka Róża Luxemburg!).

W sprawozdaniu, przedłożonem kongresowi, czytamy, że:

Do międzynarodowej partyi socyalistycznej należą obecnie 33 poszczególne partye we wszystkich krajach Europy i w głównych Stanach Północnej i Południowej Ameryki, dalej w Japonii, Południowej Afryce i Australii. Międzynarodowa partya socyalistyczna, albo krótko mówiąc Międzynarodówka obejmuje 8 milionów wyborców socyalistycznych. Ruch socyalistyczny wszędzie się obecnie wzmaga. Tylko w Finlandyi, Rosyi i na Węgrzech liczba członków się cofnęła. Zwłaszcza w Niemczech socyaliści liczą teraz na powodzenie. Nic dziwnego. Niezadowolenie z rządów cesarza Wilhelma pcha ludzi do obozu socyalistycznego. Więc socyaliści, (którzy przy poprzednich wyborach do parlamentu ponieśli klęskę) teraz liczą na zwycięstwo. *Nowe wybory* odbędą się już za rok. Nawet politycy ze stronnictw obywatelskich przepowiadają dzisiaj socyalnej demokracyi w Niemczech *przy wyborach przyszłorocznych*, jakie sto mandatów i cztery miliony głosów.

Organizacya socyalistów niemieckich jest doskonała — a rozwijają oni stale umiejętną agitacyę.

* * *

Obrady kongresu dotyczą spraw, mających nie tylko ściśle partyjne znaczenie.

Wyłoniła się np. na tym kongresie Międzynarodówki nawet sprawa *narodowa*. Stało się to dzięki Czechom. Chodzi mianowicie o to, do jakiego stopnia wolno ze stanowiska socyalno-demokratycznego tolerować separatyzm narodowy w organizacyach zawodowych? Czescy socyaliści pragną zachować odrębność narodową, na co nie godzą się Niemcy, którzy, pod płaszczykiem internacyonalizmu socyalnej demokracyi dążą do zapewnienia sobie hegemonii nad socyalistami innych narodowości Austryi.

Zawodowe robotnicze Związki w Austryi liczą 800 000 członków niemieckich, 118 000 czeskich i 29.000 polskich, oprócz tego jeszcze kilka innych mniejszych grup narodowych. Z czeskich robotników socyalistycznych należy większość do mieszanych związków zawodowych, ściśle czeskie obejmują 40.000 członków. Otóż te związki czeskie pragnęłyby uzyskać w ramach ogólnej organizacyi zawodowej w Austryi pewną autonomię.

Na kongresie z okazyi tego słusznego stanowiska Czechów, u których i socyaliści czują się przedewszystkiem Czechami, powstała *wielka awantura*. Kongres po bardzo burzliwej dyskusyi, odrzucił wszystkiemi głosami *przeciw głosom siedmiu Czechów i Finlandczyków* wniosek czeski o rozdział organizacyj zawodowych. Następnie przyjęto resolucyę, w której kongres oświadcza się przeciw separatyzmowi Czechów.

Głosowanie to wywołało w kołach czeskich wielkie rozgoryczenie.

Zaznaczyć tu należy, że polscy delegaci poparli stanowisko Niemców. P. Zuławski z Krakowa uważał żądanie Czechów o tworzenie narodowych organizacyj za nonsens, bo walka ekonomiczna musi być jednolita... Czechów bardzo to gniewało i żalili się także na to, że polscy delegaci z trzech zaborów tworzą oddzielną grupę, a Czechów włączono do grupy austryackiej.

* * *

Oczywiście kongres dał także wyraz antymilitaryzmowi. W komisyi antymilitarnej odbyła się długa dyskusya nad rezolucyą przedłożoną przez subkomitet, w której oznaczonem jest jako obowiązek wszystkich socyalistów, aby wszelkimi środkami zwalczali militaryzm. Angielski przywódca robotników Keir Hardie żądał, aby proletaryat w razie wybuchu wojny między dwoma narodami ogłosił 24-godzinny strejk jeneralny — ale tego nie uchwalono.

Wreszcie kongres zająć się ma także drażliwą sprawą socyal.-demokratycznych organizacyj współdzielczo-spożywczych.

Te socyalistyczne spółki spożywcze chciałyby być mniej zależnemi od politycznych związków, chciałyby mieć charakter *neutralny*, bo to ułatwiłoby im interes. Kongres jednak z pewnością nie zgodzi się na odjęcie tym spółkom charakteru partyjnego.

* * *

Poświęciliśmy kongresowi socyalistów więcej miejsca, bo należy wiedzieć, co socyaliści robią i robić zamierzają, zwłaszcza że socyalizm w Niemczech dziś rośnie znów w w siły.

Dla Polaków w zaborze pruskim może to być o tyle przyjemne, o ile socyaliści zwalczają rząd prusko-hakatystyczny.

Z Ellis Island.

Jak donosi „Tygodnik Nowojorski" w lipcu przybyło do portu nowojorskiego i podległo rewizyi władz emigracyjnych na Ellis Island 73.869 wychodźców, a w tem 6.076 Polaków. — Wychodźcy przywieźli z sobą 15.379 dolarów gotówki.

Więcej niż 50 dolarów miało osób 6.384, mniej niż 50 dolarów wykazało 32.560 osób. Deportowano w tym miesiącu 1.227 wychodźców. Władze emigracyjne rozwijają dalej gorączkową energię, wyłączając i deportując emigrantów, gdy się nadarzy choćby cień powodu. W dniu 9 b. m. znajdowało się na wyspie 1.045 osób wyłączonych od lądowania, a jak wielki procent emigrantów ulega wyłączeniu, widać z tego, że gdy parowiec „Ryndam" przywiózł 975 wychodźców, władze wyłączyły z tej liczby od lądowania osób 199, zatem prawie piątą część podróżnych.

Że Polacy sami niejednokrotnie winni są trudności, stawianych im przy lądowaniu, to nie ulega kwestyi, gdyż naruszają często kardynalną zasadę, jakiej się ma trzymać każdy emigrant i ten, co go chce z wyspy odebrać, a tą jest mówienie szczerej prawdy urzędnikom emigracyjnym. Kłamstwo nigdy nie prowadzi do dobrego, bo kłamca, postawiony w ogień krzyżowych pytań, zawsze się zaplącze, popadnie w sprzeczności, a to już wystarcza do wyłączenia.

Oto przykład:

Władysław Krajczyński przybył do Nowego Jorku z Królestwa w marcu b. r., a teraz sprowadził żonę z kraju. Przypuszczając, że to uławi kobiecie lądowanie, kazał jej listownie, aby na wyspie zeznała, że on już jest 4 lata w Ameryce. Tak pouczona kobieta, po przyjeździe, zeznała pod przysięgą o owych czterech latach, a pan Władysław naturalnie tak samo. — Nieszczęście jednak chciało, że kobiecina była w odmiennym stanie, władze zatem emigracyjne interpelują ją zaraz, skąd do tego przychodzi, gdy męża cztery lata nie widziała. — Kobieta nastraszona zaczyna się plątać i aby męża co do tych 4 lat ratować, podaje się sama w podejrzenie i opowiada jakąś wierutną bajkę o sąsiedzie Jakóbie, o romansach i t. d. Wtedy atoli inkwizycya powiada, że wiarołomnych żon Ameryka nie potrzebuje i skazuje ją na deportacyę.

Dopiero dzięki interwencyi wydawcy „Tygodnika Nowojorskiego", p. Leona Wazetera, sprawę wyjaśniono, pan mąż dostał solenną burę od inkwizycyi i ostatecznie wydano mu „wiarołomną", a w gruncie rzeczy Bogu ducha winną kobietę.

ZE SWIATA.

Zatarg grecko turecki. Jak słychać, panuje w kołach dyplomatycznych mocarstw opiekuńczych zdanie, że Venizelos może być dopuszczony do zgromadzenia narodowego, jeżeli udowodni, iż jest poddanym greckim; innym zaś Kreteńczykom powinien być przystęp do zgromadzenia narodowego zakazany.

Prasa turecka bardzo ostro atakuje Grecyę. „Jeni Gazeta" ponownie oświadcza, że przed ostatecznym uregulowaniem kwestyi kreteńskiej Turcy uważaliby dopuszczenie Venizelosa do zgromadzenia narodowego za *casus belli*.

Koła dyplomatyczne nie wierzą w zawikłania wojenne i są silnie przekonane, że sytuacya się poprawi w ten sposób, że trzej Kreteńczycy wybrani obok Venizelosa i Koła Georgiego, nie zostaną dopuszczeni do zgromadzenie narodowego. Według pewnych informacyj, oświadczyli ambasadorowie ministrowi spraw zagranicznych, że wojny za wszelką cenę należy uniknąć.

Bilans wystawy łowieckiej w Wiedniu. Z niecierpliwością czeka zarząd międzynarodowej wystawy łowieckiej w Wiedniu na wrzesień i październik, mając nadzieję, że będą one pomyślniejsze dla wystawy, zwłaszcza pod względem pogody i wywołają większy ruch na wystawie. Dotychczas nie sprzyjały jej losy. Wystawa, urządzona kosztem 6 mil., liczyła na 3 milj. zwiedzających. Dotychczas, zamiast 2 i pół milj. spodziewanych, gości było tylko 1·7 milj., deficyt więc wynosi 8 10 milj., czyli 800.000 koron Zarząd wystawy przypisuje ten ujemny wynik niepogodzie, gdyż na 108 dni, przeznaczonych do zwiedzania, aż 45 było dżdżystych. Już sam dzień otwarcia przyniósł deficyt w kwocie 50.000 kor., gdyż wydano 25.000 koron na uroczyste otwarcie wystawy, które skutkiem śmierci króla angielskiego Edwarda odwołano, przez co o wiele mniej gości przybyło na wystawę. Kwotę 25.000 koron musiano zwrócić za bilety wstępu. Fundusz gwarancyjny wystawy wynosi pół miliona koron.

Rezydencya w Poznaniu. Urzędowa „Nordd. Allg. Ztg." potwierdza poprzednie doniesienia, że w zamku poznańskim będzie stale mieszkał drugi syn cesarza Wilhelma, ks. Fryderyk Eitel, z żoną.

Tygodnia awiatycznego w Wiedniu nie będzie, gdyż wszyscy awiatorzy, którzy odbywają ćwiczenia i loty w Wiener-Neustadt odmówili udziału.

Aresztowanie za oszustwo. W Frankfurcie nad Menem aresztowano niejakiego Dunin-Borkowskiego pod zarzutem licznych oszustw.

Obława na złodziejów w Ostendzie. Dnia 29 z. m. miał wziąć udział w koncercie, urządzonym przez zarząd kolejowy w Ostendzie, słynny tenor Caruso. Oczywiście, napływ gości do sali koncertowej w kurhausie był olbrzymi. Oprócz jednak melomanów, żądnych usłyszenia wielkiego śpiewaka, pospieszyli tam także złodzieje kieszonkowi, spodziewając się obfitego połowu. Przewidując to, władze policyjne rozstawiły przy wszystkich wejściach, oraz w sali koncertowej ajentów tajnych, zaopatrzonych w fotografie znanych złodziejów międzynarodowych. Obława udała się znakomicie, gdyż prz samych wejściach aresztowano 20 złodziejów niebezpiecznych. w sali zaś jeszcze 14. Jeden z nich zdążył już obłowić się znakomicie, znaleziono bowiem przy nim 11 pugilaresów i 13 portmonetek z pieniędzmi, prócz tego zaś różne kosztowności.

Najniebezpieczniejsze zwierzę. Dr Jackson, uczony angielski dowodzi, że najniebezpieczniejszem zwierzęciem świata jest mucha domowa. Włóczy ona z sobą kilka milionów bakteryj najrozmaitszych chorób, jak tyfusu, dyfteryi, gruźlicy, cholery, ospy itp: Wskutek tego grzechotnik jest wobec niej zupełnie niewinnym szkodnikiem. Jackson dowodzi, że muchy zbierają bakterye niezmiernie szybko i że roznoszą je wszędzie. A ponieważ rozmnażają się niezmiernie szybko, więc są najstraszniejszym rozsadnikiem chorób wśród ludzkości.

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

45 (Ciąg dalszy)

— To kwestya temperatury będzie dla nas miała drugorzędne znaczenie — ciągnął Amerykanin. — A nie sądzi pan, że interesującem będzie zobaczenie miejsca, z którego odpłynął Andrée, z którego chciał odpłynąć Wellmann? Punkt ten znajduje się na wolnem od lodów wybrzeżu, do którego nie płyniemy. Jest to port Virgo na wyspach duńskich.

— Bardzo słusznie — zawołał oficer — jakżeżby można było przelecieć koło tak słynnego miejsca i nie widzieć go...

Skierował więc dziób balonu ku wyspom niedźwiedzim. „Patrie" przeleciała nad niemi o godzinie 7·30. Była tam stacya dla okrętów, wyjeżdżających na połów wielorybów. Na brzegu ujrzano dwa małe okręciki. Załoga musiała być na morzu, gdyż naokół nie było widać żywej istoty.

— Wyspy niedźwiedzie są oddalone od Przylądka północnego o 430 klm. Obecnie jest godzina 7·30. Przebyliśmy więc tę drogę — mówił porucznik — w 6 i pół godzinie, lecimy tedy z szybkością 65 klm. na godzinę. Ponieważ szybkość balonu wynosi normalnie 75 klm., musimy się więc znajdować w przeciwnym prądzie wiatru, który tę szybkość o 10 klm. zmniejsza.

— 65 klm.! Ależ to cudownie, wspaniale! — powtarzał miliarder. — Przy tej szybkości możemy stanąć na biegunie... dzisiaj mamy sobotę... przy tym wiecznie trwającym dniu traci się w zupełności poczucie czasu...

— Rozumie się samo przez się, że staniemy tam w niedzielę w czasie sumy — przerwała miss Elliot.

Durtal spojrzał na nią ciekawie, jakby się chciał przekonać, czy ona na seryo tak mówi. Czyżby była przekonaną, że „Patrie" odbędzie tę drogę z dokładnością pociągu pospiesznego?

— Tak jest — rzekł. — Możemy być na biegunie w niedzielę, tak, ale nie przed południem. Jeżeli balon pędzi z szybkością 65 klm., to na przebycie tej drogi potrzebujemy 35 do 40 godzin, a nie 30, jak przedtem obliczaliśmy.

— A choćbyśmy tam przybyli nawet wieczorem — odparł sir James — to i tak byłoby wspaniale!.. Patrzcie-no, tam się coś z mgły wynurza... Czy to nie Kap Horn?

Uczony spojrzał przez lunetę i oświadczył:

— Tak jest.

W godzinę później ukazały się śniegiem okryte góry Kap Hornu w całym swym majestacie, a dalej za nimi inne wyniosłości. Porwani urokiem i czarem natury, awiatorzy nasi nie myśleli zgoła ani o jedzeniu, ani o spaniu. — Wreszcie Bob Midy dał miss Elliot na migi do zrozumienia, że jest głodny.

— Bob ma słuszność — rzekł Amerykanin, który nad niedźwiedziemi wyspami objął służbę. — Musimy, tak, jak na okręcie, jeść i spać w oznaczonym czasie i postarać się o to, aby zawsze dwóch z nas czuwało.

Pasażerowie balonu zabrali się rączo do jedzenia, jakie zastawiła miss Elliot przy pomocy murzyna. — Potrawy były zimne, ale wyśmienite; zakropiono je doskonałym winem.

— A teraz, moje panie — ozwał się Durtal — połóżcie się spać, aby się skrzepić i nabrać sił.

Miss Elliot i Krystyna zaoponowały jednocześnie. Chciały one widzieć, jak balon będzie przelatywał nad górami Szpicbergu.

Tylko uczony, który oznaczył, że Kap Horn leży na 75^0 szerokości geograficznej, zasnął spokojnie na swoim krześle.

O godzinie 1 po południu siadł Durtal przy sterze. Krystyna, która sobie wyobrażała, że Szpicberg jest w zupełności zasłany zlodowaciałym śniegiem, zdumiała się, gdy ujrzała, że tylko szczyty gór były śniegiem ubielone. Zresztą widać było tylko żółte skały, bez żadnego drzewa ni krzewu, pozbawione zupełnie roślinności.

— A jednak — zauważył sir Elliot — na tych wyspach żyją liczne stada renów. Dowodzi to, że i na nich musi róść bodaj mech jakiś, którym się one żywią.

Zdumienie pasażerów „Patrie" było jeszcze większe, gdy nad lodowatym fjordem ujrzeli maleńkie miasteczko. Było to Advent City. Składało się tylko z 8 domów.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z KRAJU.

Zakład kąpielowo solankowy w Wieliczce.

Idea stworzenia w Wieliczce, która dzięki swym kopalniom soli ma wyrobione imię, bez przesady mówiąc, w całym świecie, **Zakładu kąpielowo-solankowego** powinna była dawno już być urzeczywistnioną, a raczej Zakład taki powinien być wznowiony. Boć zakład taki istniał w Wieliczce jeszcze w drugiej połowie zeszłego wieku, a do dziś dnia zjawiają się czasem w instytucyach finansowych jednostki, pragnące ...zlombardować, czyli po prostu mówiąc zastawić, w niemieckim języku wystawione, akcye Tow. kąpielowego w Wieliczce. Że Zakład ten wówczas upadł, nic dziwnego. — Przyczyniła się do tego akcya rządu, który w one czasy.... nie popierał Galicyi.

Obecnie istnieje w Wieliczce od lat kilku Towarzystwo akcyjne posiadające koncesyę na Zakład kąpielowy; sprawą tą zajęło się także i miasto wysadzając ad hoc osobny komitet.

W dniu dzisiejszym odbyło się właśnie posiedzenie magistratu z współudziałem tegoż komitetu. Po dyskussyi uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek na powzięcie uchwały, by gmina odstąpiła pod zakład kąpielowy 30 morgów gruntu i oddała park Mickiewicza do użytku kuracyuszów. Zdaje się nie ulega wątpliwości że Rada miejska poweźmie tę zasadniczą uchwałę i poleci wdrożenie dalszej akcyi, zwłaszcza, że solanka wielicka jest wprost znakomita, a jaden z szkopułów który przeszkadzał powstaniu Zakładu, a mianowicie brak wody do picia został usunięty dzięki wodociągom zaprowadzonym przez Saliny. Plany i kosztorysy dla powstać mającego zakładu kąpielowego są już w robocie i wkrótce będą wykończone. *K. S.*

Awantury z żołnierzami.

Niepołomice dość często są widownią awantury z żołnierzami. Obywatel Wawrzyniec Zychal „obraził" w szynku wachmistrza ułanów Stanisława Bobra. Ten kazał wtedy szeregowcowi Skrzypkowi bić za to Zychala „po wojskowemu". Posłuszny Skrzypek bił po głowie Zychala, ale ten wyrwał szablę Skrzypkowi. Skrzypek otrzymawszy szablę drugą od wachmistrza, ścigał Zychala. Dopadnięty Zychal rozpoczął walkę krzyżową na pałasze i w tym doraźnym pojedynku Skrzypek ciężko ranny padł na ziemię. Następnie Skrzypek jako kaleka został z wojska uwolniony.

Gdy w jakiś czas potem Zychal był w sądzie w Niepołomicach, napadła go pod sądem gromada ułanów. Zychal odpędził „mścicieli" w ten sposób, że strzelił do ścigających go żołnierzy, poczem udało mu się schronić w magistracie, który żołnierze otoczyli.

Wytoczono śledztwo Zychalowi o ciężkie uszkodzenie Skrzypka i strzelanie do żołnierzy, poczem po długich rozprawach na podstawie opinii sądu krajowego apelacyjnego sąd powiatowy w Niepołomicach uwolnił Zychala. Zdaniem sądu Zychal, broniąc się przed napadem, miał prawo rąbać i strzelać i za skutki nie odpowiada. Zychalowi zwrócono w sądzie rewolwer, którego użył w swej obronie.

Z Wieliczki. Sprawa szkoły realnej jest ostatecznie załatwiona i wpisy się już rozpoczęły. Na razie przyjmuje zgłoszenie magistrat, który do dziś dnia przyjął już około 40-tu uczniów. Jak wieść niesie, dyrektorem szkoły został zamianowany prof. dr Pogorzelski. Niepodobna pominąć milczeniem nadzwyczajnej energii burmistrza p. Aywasa, który ustawiczną pracą i osobistemi interwencyami we Lwowie i w Wiedniu całą sprawę przyspieszył i doprowadził do pomyślnych wyników.

Regulacya miasta, wchodzi również na zupełnie poważne tory. Plan regulacyjny ma opracować względnie zaprojektować prof. dr Stan. Goliński z Krakowa, znany już z swych prac w tym kierunku wygotowanych dla Wielkiego Krakowa (vide ostatni numer „Architekta"). Dziś odbyła się w tej sprawie przedwstępna konferencya w magistracie tut. przy współudziale prof. Golińskiego. Plan ma uwzględnić wszystkie inwestycye, które w najbliższej przyszłości mają wejść w życie, oraz powstać mające **kąpiele solankowe**. *K. S.*

Sprawa napadu Rusinów na uniwersytet lwowski zbliża się szybkim krokiem ku swemu rozstrzygnięciu. W tych dniach jest oczekiwany z Wiednia, z trybunału kasacyjnego, akt oskarżenia. Rozprawa, że względu na rozpoczynający się rok szkolny na uniwersytecie, jest planowana nawet na wrzesień.

Naokoło sceny i estrady

Z teatru miejskiego. „Tajfun" Lengyela, który w sobotę wchodzi na repertuar sceny krakowskiej, urozmaicony jest w akcie pierwszym muzyką, osnutą na motywach japońskich. — Próby z nowości sobotniej dobiegają do końca. — Drugie przedstawienie „Tajfuna" dane będzie w niedzielę. Po „Tajfunie" wchodzi na repertuar kilka sztuk o lżejszym nastroju, poczem na rozpoczęcie pełnego sezonu teatr przygotowywa szereg sztuk z repertuaru poetyckiego.

Z teatru ludowego. W sobotę pierwsze przedstawienie „Miodu kasztelańskiego" znakomitej komedyi, w której biorą udział: Grabowska, Gawlikowska, Górska oraz pp. Rygierowie, Jarniński, Tatrzański i inni.

W niedzielę po poł. o godz. 4-tej „Kościuszko pod Racławicami" a wieczór o godz. 8-mej „Blagierzy polityczni", satyryczna komedya A. Walewskiego; powtórzoną będzie jeszcze w poniedziałek.

Repertuar teatru ludowego
Na ulicy Rajskiej:
Piątek: „Matka Polka".
Sobota: „Blagierzy polityczni".
Niedziela pop.: „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela wiecz.: „Blagierzy polityczni".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.
Piątek: „Wielki Fryderyk".
Sobota: „Tajfun".
Niedziela: „Tajfun".

Co słychać w mieście?

Sprawa Trudnowskiego.

Wczoraj przybyła do naszej Redakcyi wdowa po zabitym St. Rybaku, oświadczając nam, że wiadomość, przyniesiona przez dzienniki, jakoby sędzia śledczy posiadał już dowody szpiegostwa Rybaka, nie odpowiada prawdzie. Pani Rybakowa oświadczyła dalej, że jest przekonana o niewinności swego męża i że przedłożyła sędziemu obszerny materyał, wykazujący bezpodstawność wielu twierdzeń, tyczących się Rybaka, a ogłoszonych po jego śmierci w gazetach. Między innemi powołuje się p. Rybakowa na ciężkie stosunki materyalne, w których żyła z mężem. W domu pieniędzy nigdy nie było — do tego stopnia, że Rybak nie mógł od pół roku zrealizować swego zamiaru ubezpieczenia się na życie, bo nie miał 36 koron na zapłacenie pierwszej raty.

Wreszcie oznajmiła p. Rybakowa, że zwróciła się do adwokata dra Szalaya z prośbą o pomoc i tenże bezinteresownie podjął się zastępstwa jej interesów w rozprawie, która się po ukończeniu śledztwa odbędzie przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Stanowisko wdowy po zabitym Rybaku jest zrozumiałe. Z drugiej atoli strony adwokat Trudnowskiego dr Marek gromadzi poszlaki, starając się dowieść, że zabity miał styczność z ochraną i że kiedyś widziano go w Katowicach z Turczaninowem, który miał bardzo charakterystyczną twarz.

Niewątpliwie dopiero śledztwo i proces wyświetlą należycie krwawą tajemnicę i ujawnią prawdę, której dziś, na podstawie nie skontrolowanych wieści i krytykę wywołujących komunikatów „partyjnych" dociec nie podobna.

* * *

Z powodu sprzecznych doniesień i wywiadów z osobami „poinformowanemi" wypływa jedno wrażenie, narzucające się każdemu obserwatorowi: oto że organizacya Narodowego Związku Robotniczego jest dziś organizacyą rozbitą i nieliczną i że kierują nią jacyś młodzi konspiratorzy, pozbawieni poczucia odpowiedzialności, jacyś zapaleńcy, którym od wydawania „wyroków" przewróciło się w głowie i którzy robią z tych „wyroków" *krwawą parodyę...*

Potwierdzenie tej opinii znajdujemy w korespondencyi warszawskiej „Nowej Reformy, w której „kompetentny" informator powiada:

„Mogę pana z całą stanowczością zapewnić, że naczelna rada N. Z. R. wielce jest niezadowoloną, że Trudnowski przekroczył udzielony mu mandat, przez wykonanie wyroku na terenie krakowskim. Przekona się Pan, gdy nadejdzie rozprawa sądowa, że Rada N. Z. R. ani na piśmie, ani ustnie nie upoważniła T. do usunięcia Rybaka w taki sposób, w jaki się to stało. Osoby, na których rozkaz będzie się może T. powoływał, z organizacyi przed kilku miesiącami zostały wyłączone z powodu swego radykalizmu i braku karności partyjnej.

Interlokutor mój kategorycznie twierdził, że Trudnowski popełnił karygodny pośpiech. Wszystko bowiem było tak ukartowane, że w ciągu najdalej kilku dni Rybak dałby się niewątpliwie zwabić do pewnej miejscowości w okolicach Zawiercia, gdzieby wyrok bez hałasu został wykonany".

O zachowaniu się młodzieży szkolnej.

Rada szkolna ogłosiła obszerny komunikat, w którym przypomina dyrekcyom obowiązek czuwania nad należytym ubiorem i zachowaniem się młodzieży.

Czytamy w tej odezwie:

„Między innemi zalecono czuwanie nad tem, aby uczniowie nosili mundurki i czapki odpowiadające krojem, kształtem i wymiarami, obowiązującym przepisom i niedopuszczanie do różnych samowolnych zmian i niewłaściwych dodatków, którymi niektórzy nieroztropnie lubią się popisywać na ulicy, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób nie tylko wyłamują się z pod praw szkolnych, ale wykraczają zarazem przeciw rozsądkowi i estetyce, rażąc lub śmiesząc przechodniów.

Wystarczy tu wspomnieć niekształtne, wysokie czapki, przypinanie do nich różnych odznak lub rzekomych upiększeń, dowolne rozmiary i sposób przyszycia pasków, oznaczających klasę na kołnierzach często także nadmiernie wysokich, używanie przy mundurach czapek sportowych (poza placami gier i zabaw), noszenie krawatek lub nawet szarf jaskrawych, tudzież fantastycznych pasów, a dla okazania tych mniemanych ozdób, równie nieprawidłowych, jak niepięknych, rozpinanie mundurków na ulicy wbrew istocie i przeznaczeniu tej odzieży, wskutek czego zgrabne ubranie studenckie zamiast miłego wrażenia schludności i skromnej wytworności, czyni wrażenie rażące nieporządku, zaniedbania i dziwactwa".

(Tu jednak wskazać należy, że studenckie mundurki są niewygodne i niehigieniczne — i wskazaną by była ich reforma. *Przyp. Red.*).

„Tak samo firmy przemysłowe i handlowe dostarczające ubrania uczniom szkół średnich, winny w własnym interesie sprzedawać tylko takie artykuły, które krojem, barwą i rozmiarami odpowiadają przepisom; inaczej bowiem narazić się mogą na stratę klienteli, skoro władze szkolne obowiązane są żądać od uczniów, aby się zaopatrywali tylko w prawidłowe mundury i czapki. Celem wytępienia innej niewłaściwości, którą już zdrożnością nazwać wypada, to jest przekraczanie zakazu palenia tytoniu przez uczniów w miejscach publicznych, poleciła ponownie Rada szkolna krajowa bezwzględnie ściste przestrzeganie tego przepisu i najsurowsze karanie dopuszczających się tego wykroczenia. W tym względzie tem więcej liczyć należy na współdziałanie z władzą szkolną domów rodzicielskich i opiekuńczych, oraz wszystkich prawdziwych przyjaciół młodzieży, że idzie tu o wykorzenienie narowu, zarówno szkodliwego ze względów karności szkolnej jak hygieny, a rzucającego smutne światło na poczucie przyzwoitości i rozumienia obowiązków stanu u tej cząstki naszej młodzieży szkolnej, która się go dopuszcza".

Wypadek na kolei Północnej.

Wczoraj o godz. 3·45 rano przyszło na linii kolei Północnej Bernhardthal-Lundenburg niedaleko mostu nad rzeką Taja do zderzenia 2 pociągów pospiesznych towarowych. Tor doznał uszkodzenia. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie. Przeszkoda będzie prawdopodobnie w południe usunięta.

Wypadek zaszedł na linii Lundenburg-Hohenau. Maszynista i konduktor pociągu nr 168 ponieśli śmierć na miejscu. Dwóch konduktorów pociągu nr. 61 jest ciężko rannych. Zderzenie było tak silne, że gruzy połamanych wozów zatarasowały oba tory.

Wskutek wypadku wszystkie pociągi, zdążające do Krakowa od strony Wiednia, spóźniły się wczoraj po południu o 2—3 godzin.

Z Wiednia na miejsce katastrofy kolejowej koło Lundenburga wyruszyły trzy pociągi ratunkowe z Wiednia i Przerowa.

Lokomotywy obu pociągów, które się zderzyły, są zupełnie zdruzgotane, a sześć wagonów zniszczonych.

Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Zarządzenia sanitarne w Krakowie. Podczas zwiedzania przez komisyę urządzeń sanitarno-policyjnych na wypadek cholery — o czem wczoraj donieśliśmy — zauważyła komisya na dworcu kolejowym poważne braki wielu urządzeń sanitarnych. Zwrócono np. uwagę na zupełne zaniedbanie miejsc ustępowych, wobec czego del. Fedorowicz zażądał telegraficznie wybudowania nowych pawilonów. Na skutek telegramu rozpoczęła krakowska dyrekcya kolei półn. w przeciągu 12 godzin budowę nowych miejsc ustępowych. — Ponadto zarządziła komisya codzienne zmywanie i karbolowanie dworca i poczekalni III. klasy.

Przyjęcia do gminy. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi V (wojskowej) pod przew. radcy Epsteina. Na posiedzeniu zapewniono warunkowe przyjęcie do gminy 12 osobom za opłatą taksy, innych

---

Pogadanki popularno-naukowe.

Gruźlica a suchoty.

Gruźlica jest strasznym wrogiem ludzkości; przyjrzyjmy się tedy tej chorobie i środkom, jakiemi zwalcza ją nowoczesna nauka.

Nazwa „suchoty" powstała w czasach kiedy medycyna nie znała jeszcze początkowych objawów gruźlicy płuc, kiedy nie znano jeszcze lasecznika Kocha. Gdy wymawiamy słowo „suchoty", to przedstawiamy sobie człowieka wyniszczonego, osłabionego, mającego dreszcze i kaszel męczący z obfitą plwociną — takie pojęcie o chorobie mają szersze warstwy publiczności. Tymczasem człowiek zewnętrznym wyglądem często nie zdradza choroby w początkowych okresach gruźlicy; całym objawem może być lekkie podniesienie gorączki wieczorem ponad 37 st. i suchy kaszel i w tem stadyum nikt nie udaje się do lekarza, nie stara się poprawić warunków hygienicznych swego życia i w ten sposób doczeka się, że stan jego płuc łatwy do wyleczenia przejdzie w nieuleczalne suchoty.

Trzeba odróżniać początkowy stan gruźlicy płuc od suchot i ciężkiego stanu kahektycznego, kiedy zaczyna się rozpad płuc i zatrucie całego organizmu toksynami czyli jadem bakteryjnym.

Pierwszy okres gruźlicy płuc wywołany przez działanie laseczników Kocha jest uleczalny i to łatwo uleczalny — okres zaś rozpadu płuc czyli „suchoty" jest przeważnie nieuleczalny. Gruźlica płuc przechodzi w suchoty wskutek zaniedbania leczenia, złych warunków hygienicznych, wśród których żyje chory, złego mieszkania i odżywiania się i nadmiernej pracy.

Starajmy się więc jaknajszersze masy ludzi oświecać o gruźlicy, a tym sposobem uratujemy co rok tysiące istnień ludzkich.

W jaki sposób ludzie zarażają się suchotami.

I. Suchotnik kaszle i wtedy odrywają się przy kaszlu drobne cząsteczki plwociny, unoszą w powietrzu, bądź opadają na naczynia do jedzenia, bądź bezpośrednio mogą być wciągnięte do płuc przez zdrowego człowieka.

Doświadczenie wykazuje, że im bliżej kaszlącego suchotnika tem więcej jest w powietrzu cząsteczek plwociny, a więc i laseczników.

II. Suchotnik spluwa na podłogę, dziecko czołgające się po ziemi wala sobie plwociną rączki i kładąc je do ust, połyka masę laseczników.

III. Suchotnik spluwa na podłogę; plwocina wkrótce wysycha i podczas zamiatania unosi się w powietrzu wraz z kurzem. Laseczniki, jakkolwiek wyschnięte, nie straciły swej żywotności i jadowitości i wraz z kurzem dostają się do nosa, ust i płuc mieszkańców.

IV. Suchotnik spluwa na chodnik uliczny, na schody, na podłogę w kościele, wagonie i innych miejscach publicznych. Plwociną tą można zawalać nie tylko podeszwy obuwia, ale często i ubranie. Plwocina suchotnicza przeniesiona na ubraniu do domu prędko wysycha i miesza się z kurzem.

V. Suchotnik pluje do chusteczki, która idzie do prania. W praniu plwocina rozmięka, przylepia się do rąk praczki i do bielizny zdrowych członków rodziny, którzy, wkładając na siebie niby to upraną bieliznę, łatwo zarazić się mogą gruźlicą.

VI. Dziecko, rzadziej dorosły, pije mleko surowe, pochodzące od krowy, zarażonej gruźlicą. krowy bowiem bardzo często zapadają na gruźlicę, i zanim padną od tej choroby, mogą długi czas dostarczać mleka zawierającego laseczniki gruźlicze.

Co robić, by zapobiegać szerzeniu się suchot.

1. Nikomu nie wolno pluć na podłogę, zarówno w mieszkaniu, jak i w kościele, fabryce, wagonie, na schodach i innych miejscach publicznych. Do spluwania we wszystkich tych miejscach powinny być umieszczone spluwaczki, t. j. miseczki do połowy napełnione wodą i codziennie ich zawartość wylewana do dołu kloacznego, w ten sposób bowiem plwocina nie może wyschnąć i laseczniki nie mogą się z niej wydostać na powietrze, a potem do płuc ludzkich.

II. Na ulicy nie wolno pluć na chodnik lub na ścieżkę, po której ludzie chodzą, gdyż świeża plwocina może być na obuwiu lub ubraniu przechodniów zawleczona do mieszkania. Pluć wolno do spluwaczki, którą winien nosić w kieszeni każdy spluwający, lub do spluwaczek, które winny się znajdować wszędzie w miejscach publicznych i na ulicach.

III. Nie wolno nigdy kaszleć prosto w twarz blisko stojącej się osoby, należy wtedy odwrócić się i zasłonić sobie usta chusteczką.

IV. Nie należy nigdy nikogo całować w usta; zwłaszcza zwyczaj całowania dzieci przez starsze osoby powinien być zupełnie zaniechany, jako bardzo dla dzieci szkodliwy.

V. Naczynia używane do jedzenia powinny być zawsze dokładnie wymyte w gorącej wodzie. Jeżeli w domu jest osoba kaszląca, należy szczególną uwagę zwrócić na tę ostrożność.

VI Bieliznę osób kaszlących, zwłaszcza chusteczki i ręczniki, należy przed praniem wygotować, ponieważ wrząca woda zabija wszystkie laseczniki. Brudna bielizna osób kaszlących winna być przechowywana w specyalnych workach, które należy wygotować przed praniem.

VII. Nie należy nigdy używać mleka surowego, jeżeli się niema pewności, czy krowa, od której pochodzi mleko, nie ma gruźlicy.

Dr St. Wyszyński.

zaś przyjęto bez taksy. Na podstawie zasiedzenia przyjęto 18 osób, a 1 osobie odmówiono przyjęcia dla braku wymogów ustawowych.

Budowa nowego dworca towarowego. Zebranie komisyi w sprawie ogłoszenia elaboratu szacunkowego wywłaszczonych gruntów pod budowę dworca towarowego zostało odłożone na 29 i 30 b. m. z powodu choroby jednego z rzeczoznawców. Zebranie komisyi odbędzie się w krakowskim sądzie powiatowym pod przew. sekretarza sądu dra Kukiela. W komisyi wezmą udział rzeczoznawcy pp.: radca Wrzeteczko, marszałkowie pow. dr Skrzyński i Czecz, zastępca kolei północnej inżynier Kraus, referent biura prawniczego dr Haraschin i zastępca stron dr Armhaus, dr Peiper i dr Deiches. — Jak słychać, rzeczoznawcy mieli ocenić wywłaszczone grunta poniżej ceny, jaką kolej północna ofiarowała w drodze polubownej.

Pomimo niezałatwienia sprawy wykupna gruntów, budowa dworca postępuje naprzód. Wśród robotników zajętych przy budowie zwracają wielką uwagę robotnicy ziemni z Węgier, którzy przy pracy akordowej zarabiają około 8 kor. dziennie.

Śmierć Władysława Kretkowskiego w suchej notatce dziennikarskiej doszła do wiadomości ogółu. A przecież wybitny ten matematyk polski zasługiwał na obszerne wspomnienie, raz jako mąż olbrzymiej wiedzy, powtóre jako prawdziwy obywatel, który krociowy swój majątek zapisał Akademii Umiejętności w Krakowie na cele nauki polskiej. Kretkowski pochodził z Królestwa Polskiego, studya matematyczne ukończył w Paryżu, gdzie otrzymał tytuł inżyniera dróg i mostów. Odziedziczywszy znaczny majątek po rodzicach przeniósł się do Galicyi. Tu uzyskał obywatelstwo austryackie i w jakiś czas potem docenturę matematyki na politechnice we Lwowie. Z usposobienia prawdomowny i otwarty nie mógł naginać się do galicyjskich stosunków, nic też dziwnego, że ciągle popadał w konflikty z otoczeniem, zwłaszcza, gdy jako warunek uzyskania posady zwyczajnego profesora matematyki kazano mu się ożenić z córką pewnego dygnitarza uniwersyteckiego. K. w tych warunkach zrzekł się docentury a zrażony niepowodzeniem stał się pesymistą, a później począł się napijać. Za to — rzecz możliwa tylko w Galicyi — osadzony został w szpitalu obłąkanych w Krakowie, gdzie go przez lat 12 internowano. W r. 1903 zwrócił się K. do krakowskiego adwokata dra Marka o pomoc. Wydobyć Kretkowskiego ze szpitala obłąkanych było pierwszem zadaniem i to z trudem udało się przeprowadzić. Wyrwany raz ze strasznego otoczenia obłąkanych, w którem tyle lat przebywał, począł K. przychodzić do siebie i wspólnie ze swym obrońcą prowadził przez trzy lata energiczną walkę o wolność osobistą. Walka ta zakończyła się zwycięstwem prawdy i nauki: Kretkowskiemu zwrócił wreszcie sąd krakowski wolność, opierając się na orzeczeniu znakomitego psychiatry wiedeńskiego prof. dra Wagner-Jauregga, który uznał Kretkowskiego zdrowym i zdolnym do rozporządzania swą osobą. Pierwszym czynem Kretkowskiego był zapis całego olbrzymiego majątku Akademii Umiejętności w Krakowie na cele naukowe. Dał tem dowód, że umiał należycie rozporządzać swym majątkiem, a zarazem wydał wyrok na tych, co go przez lat 12 trzymali w kurateli z obawy, by mienia swego nie roztrwonił. Kr. pozostawił po sobie znaczną ilość prac z dziedziny wyższej matematyki o wysokiej wartości naukowej, niektóre z nich, jak również zadania konkursowe pisał i ogłaszał w rocznikach Akademii Umiejętności w czasie, gdy był w szpitalu obłąkanych.

Zamykanie sklepów z mięsem. Cech rzeźników i masarzy w Krakowie podaje do wiadomości, iż poczawszy od dnia 1 września b. r. wszystkie sklepy ze sprzedażą mięsa i wyrobów masarskich w niedzielę będą zamknięte, a sprzedaż odbywać się będzie w sobotę do godziny 9 wieczór.

Proces z powodu wybuchu prochowni w Woli Duchackiej. Kilku urzędników kolejowych w Podgórzu-Płaszowie wytoczyło skarbowi wojskowemu proces o odszkodowanie za rany, poniesione podczas wybuchu. Skarżący motywują skargę tem, że zarząd wojskowy zaniedbał przy utrzymywaniu prochowni wszelkich przepisów, nie kontrolował gromochronów, nie zabezpieczył prochowni wałem etc. Proces toczy się we Lwowie.

Jak wiadomo, skarb wojskowy jeszcze nie wypłacił żadnego odszkodowania ludziom poszkodowanym przy wybuchu, mimo, że pieniądze zostały już wyasygnowane.

Dyorama grunwaldzka przy Placu św. Ducha, przedstawiająca „Bitwę pod Grunwaldem" — obraz art.-malarzy Tadeusza Popiela i Zygmunta Rozwadowskiego, cieszy się niesłabnącem wzięciem. Otwarta w dniu 12 lipca b. r., gościła do dnia dzisiejszego 15.000 widzów. Zarząd dyoramy czyni wszelkie udogodnienia dla gremialnych wycieczek, przybywających do Krakowa, udzielając im zniżek wstępu po 60 hal. od osoby (zamiast 1 kor. 10 hal.). Nadto dzieci wchodzące w skład wycieczek płacą 46 hal. (zamiast 60 h.). Przewodnicy wycieczek winni się zgłaszać w takich razach wprost do kasy biletowej w budynku dyoramy, gdzie natychmiast otrzymają wszelkie ułatwienia. Wreszcie, aby z rozpoczynającym się sezonem szkolnym umożliwić masowe zwiedzanie dyoramy młodzieży szkół średnich, ludowych i wydziałowych, poczyni zarząd w tym kierunku jak najdalej idące ułatwienia.

Wystawa. Z dniem 1-go września została otwartą w gmachu „Towarzystwa Sztuk Pięknych" wystawa prac Ignacego Pieńkowskiego. (Sala Wyspiańskiego).

Prace tego artysty przeważnie były wystawione w Londynie i w Paryżu („Societé des artistes Francais", Champs de Mars) i spotkały się z pochlebną krytyką i uznaniem zagranicy.

„Sparta-Cracovia". Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 4 b. m. odbędzie się interesujący match „Cracovii" z czeskim klubem „Sparta". Matche footballowe, które urządza „Cracovia" cieszą się powodzeniem, a niedzielny należeć będzie do najlepszych, gdyż „biało-czerwoni" spotkają się z drużyną doświadczoną i dobrze zgraną. „Sparta" stoi w pierwszym rzędzie drużyn czeskich i ustępuje tylko „Slavii". Matche „Sparty" rozgrywane ze „Smichowem", „Pardubicami" i „Kladnem" wykazały dobitnie, że drużyny te są równorzędne. W spisie graczy czeskich widzimy nazwiska pierwszorzędnych sportsmennów czeskich, a kapitan drużyny Spindler jest bezsprzecznie najlepszym lewym skrzydłowym w Pradze. W poprzednim sezonie pokonała „Sparta" bardzo dobrą drużynę czeską „Kladno" w stosunku 10 : 0, a wynik ten mówi sam za siebie. „Sparta" gra w tym sezonie z „Kryketerami", „Sportklubem" i „W. A. C." we Wiedniu i w Pradze.

Zarząd K. S. „Cracovii" postanowił pobierać w tym sezonie bardzo umiarkowane ceny, aby dać sposobność wszystkim miłośnikom tego pięknego sportu do uczęszczania na zawody piłki nożnej.

Bilety wstępu, miejsca siedzące i loże można już nabywać po cenach zniżonych u firmy „Auto" plac Szczepański, w magazynie sportowym A. Weismanna ulica Szewska, oraz w księgarni polskiej ul. Floryańska.

Ruch w ul. Szpitalnej jest od kilku dni nader ożywiony. W antykwarniach wszystkich rojno; właściciele ich robią dobry interes. Młodzież szkolna pochodząca zwłaszcza ze sfer biedniejszych zaopatruje się w książki szkolne wyłącznie w antykwarniach. Wprawdzie od kilku lat rozpoczęła młodzież szkół średnich akcyę w szkołach, aby sprzedaż, a właściwie wymianę książek ująć w swoje ręce i ewentualny dochód przeznaczyć na pomoc koleżeńską, lub na zakupno książek dla biedniejszych kolegów, ale widocznie akcya nie zyskała poparcia ogółu młodzieży, o czem dowodnie świadczy ożywiony ruch na ul. Szpitalnej.

Usiłowana kradzież. Władysław Bąkowski, znany policyi pijak i złodziej, korzystając z poobiedniej drzemki jednego z podróżnych na dworcu kolejowym, usiłował ukraść mu z kieszeni zegarek. Podejrzane manipulacye Bąkowskiego koło ubrania podróżnego zwróciły uwagę pełniącego służbę na dworcu kolejowym policyanta, który Bąkowskiego przytrzymał za rękę i odprowadził do aresztów.

Niesumienna służąca. Regina Reich, 23-letnia służąca korzystając z nieobecności swojej chlebodawczyni p. Katzner, spieniężyła jej znaczną ilość srebra stołowego, oraz bielizny. Reichównę zamknięto w aresztach „pod telegrafem".

Chodzący magazyn. Wczoraj aresztował żołnierz policyjny 50-letniego Stanisława Koziorę w chwili, gdy jakimś przechodzącym robotnikom sprzedawał koszule. Ponieważ na zapytanie żołnierza policyjnego skąd wziął koszule, nie umiał odpowiedzieć, odstawiono go „pod telegraf". Przeprowadzona w jego zawiniątku rewizya wykryła cały magazyn garderoby męskiej i przyborów toaletowych.

Wszystkie te rzeczy, pochodzące niewątpliwie z kradzieży, są do odebrania „pod telegrafem".

Wypadek czy samobójstwo? Dziś o godzinie 2 po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe do ucznia szkoły średniej St. J., zamieszkałego w jednym z internatów przy ulicy Karmelickiej. Uczeń bawiąc się, czy też faktycznie nosząc się z zamiarem samobójczym przyłożył rewolwer do czoła, a prawdopodobnie pocisnąwszy nieostrożnie cyngiel spowodował strzał. Nieostrożnego strzelca czy też samobójcę odwiózł lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego w stanie niegroźnym do szpitala św. Łazarza.

Drapieżny Ryś Bartłomiej szalał wczoraj, prawdopodobnie pod wpływem alkoholu na ul. św. Józefa. Szczególniejszą baczność zwracał na przechodzących izraelitów i bił ich na lewo i prawo. Jedną z wczorajszych jego ofiar był Jakób Kompel, któremu Ryś naruszył policzek silnem uderzeniem ligni. Awanturniczego Rysia, po stoczonej z nim walce, odprowadził żołnierz policyjny do aresztów.

Specyalista od zegarków, operujący od dłuższego czasu na t. zw. „tandecie". Jonasz Liebermann, wyciągnął z kieszeni kamizelki Karolowi Śliwińskiemu srebrny zegarek wartości 30 koron. Wczoraj po południu jeden z ajentów policyi przychwycił Liebermanna, w chwili, gdy skradziony przed kilku dniami zegarek starał się spieniężyć.

Nie darował i rogóżce. Cyryla Mosza, 48-letniego żebraka, kilkakrotnie karanego już przez policyę, przytrzymano na Placu Szczepańskim z rogóżką pod pachą. Mosz skradł rogóżkę z sieni jednego z domów.

Z Podgórza. *Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje.* Przejeżdżający wczoraj przed południem pociągiem przez Podgórze, Wasyl Polhun, rozmawiając z jednym z podróżnych, spostrzegł z przerażeniem iż cała gotówka 175 kor., jaką miał schowaną w bocznej kieszeni spodni, znikła bez śladu. Równocześnie zauważył, iż podróżny, który z nim tak wesoło rozmawiał, zabiera rzeczy i wychodzi w towarzystwie jakiegoś drugiego mężczyzny. Polhun narobił krzyku, na który obaj nieznajomi zaczęli szybko uciekać. Za uciekającymi rzucił się natychmiast w pogoń jeden z inspektorów policyjnych, pełniący służbę na dworcu w Płaszowie i przy pomocy palacza kolejowego przytrzymał obu ptaszków. Są to: 35-letni Matys Grünsburg z Herson w Rosyi i Mojżesz Górski, 20-letni stolarz z Chmiel. Przy aresztowanych znaleziono całą gotówkę, skradzioną Polhanowi. Obu aresztowanych odstawiono do sądu.

Zapiski meteorologiczne. Dziś rano o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +17 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +19° C w cieniu.

Z Zakopanego telegrafują 2 b. m.: Deszcz pada.

Posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu.

Interpelacye. — Sprawozdanie Rady nadzorczej. — Odstąpienie gruntów miejskich dyrekcyi kolejowej. — Sprawa konsensów szynkarskich. — Drobne sprawy.

Wczorajsze pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej zagaił burmistrz dr Maryewski powitaniem radców miejskich, którzy na posiedzenie stawili się bardzo licznie; przybył również r. Aleksandrowicz, przeciwko któremu dochodzenia o oszustwa spirytusowe prokuratorya umorzyła. Przed przystąpieniem do porządku dziennego interpelowali pp.: radca Bobrowski w sprawie projektowanego przed wakacyami założenia piekarni miej. i rozpoczęcia walki z drożyzną, a następnie w sprawie brutalnego zachowania się policyi w pewnych wypadkach aresztowania; r. Mossoczy w sprawie projektowanego utworzenia stypendyum im. J. Słowackiego dla uczczenia 100 rocznicy urodzin poety i r. Gadomski w sprawie wydzielenia Podgórza z wielkiej Rady powiatowej i utworzenia osobnej Rady pow. dla Podgórza. W odpowiedzi na interpelacye zaznaczył burmistrz dr Maryewski, że obecnie nie zachodzi potrzeba założenia piekarni miej., bo pieczywo nie drożeje, że policya postąpiła w kilku wypadkach stanowczo, do czego zmuszali ją sami aresztowani, ale nie można jej zarzucać brutalności, że sprawa stypendyum im. Słowackiego jest w komisyi budżetowej rozpatrywaną, zaś co do Rady pow. dla Podgórza, to Rada miejs. musi najpierw rozstrzygnąć sprawę przyłączenia Podgórza do Krakowa, poczem dopiero będzie się można zająć tą sprawą.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej z ubiegłego roku odczytał sekr. magistratu. Sprawozdanie to wykazuje dobrą i oszczędną gospodarkę gminy, do czego wielce przyczyniła się energia burmistrza. — Nad sprawozdaniem zabierali głos pp. prof. Przybylski, dr Bobrowski i r. Małek, wyrażając uznanie Radzie nadzorczej za sumienne opracowanie sprawozdania i domagając się od prezydyum, aby na przyszłość sprawozdanie było drukowane i rozsyłane radcom miejskim. Odpowiedni wniosek uchwalono, poczem załatwiono kilka podań w sprawie sprzedaży i dzierżawy gruntów, w sprawie budowy kanału w ul. 3 go Maja i szereg innych drobnych spraw, przyczem burmistrz dr Maryewski zaznaczył, że od dn. 1 bm. grunta posalinarne znajdują się już w posiadaniu miasta.

W dalszym ciągu posiedzenia przedstawił Radzie dyr. magistratu p. Kowalski pertraktacye gminy z dyrekcyą kolejową co do odstąpienia kawałka parceli gruntu gminnego na rozszerzenie dworca kolejowego Podgórze-Płaszów, zaznaczając, że komisya gospodarcza uzyskała od dyrekcyi kolej. po 4 kor. za m^2 gruntu, który dla miasta jest bezużyteczny. Referent postawił imieniem magistratu wniosek, aby Rada umowę z dyrekcyą kolejową zatwierdziła. Sprawa ta wywołała bardzo długą i ożywioną dyskusyę, w której zabierali głos pp. Przybylski, Emilewicz i Gadomski, podnosząc, że zaofiarowana przez dyrekcyę kolejową cena jest niską — a pp. Oberlander, Sper, Breyer i Liban, domagając się zatwierdzenia przez Radę umowy, bo oszacowanie sądowe może być innej korzystne. Ostatecznie wniosek magistratu uchwalono.

Następnie dyr. magistratu referował sprawę zmniejszenia konsensów szynkarskich z liczby 46 na 30, czego domaga się memoryał, wniesiony do namiestnictwa, a podpisany przez 500 przeszło mieszkańców Podgórza. W sprawie tej zaznaczył burmistrz, że byłby za tem, aby w Podgórzu nie było ani jednego szynku, ale trzebaby także znieść szynki w Krakowie, Ludwinowie i okolicznych gminach, gdyż inaczej pijaństwo w Podgórzu nie zmniejszyłoby się, a zniesienie lub ograniczenie szynków w Podgórzu wzbogaciłoby tylko sąsiednie gminy. Za ograniczeniem liczby konsensów przemawiali rr.: Gadomski, Przybylski i Bobrowski, zaś przeciw rr.: Górski i Emilewicz. W końcu przyjęto wniosek magistratu, aby pozostawić w mocy uchwałę Rady miej. z dnia 18 stycznia b. r., według której udzielonych ma być 46 koncesyj, wliczając w to restauracye, cukiernie, kawiarnie i t. p., tak, że ilość szynków właściwych nie przekroczy liczby 30.

Jako ostatni punkt porządku dziennego odczytał r. Emilewicz instrukcyę co do opłat gminnych od wszelkiego rodzaju trunków alkoholowych, którą Rada jednogłośnie przyjęła, poczem burmistrz zamknął posiedzenie.

Sprawy polityczne.

O uruchomienie sejmu czeskiego.

Wiedeń. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia rozpocznie prezydent gabinetu br. Bienerth rokowania z przywódcami obu obozów narodowych w Czechach. Te konferencye są wstępem do rokowań w sprawie uruchomienia sejmu czeskiego.

Telegramy „Nowin".

† Witold Skarżyński.

Poznań. Z Aix les Bains nadeszła wieść o śmierci wybitnego parlamentarzysty i publicysty Witolda Skarżyńskiego.

Cholera w Berlinie.

Berlin. Wczoraj stwierdzono tu nowy wypadek cholery azyatyckiej. Zachorowała praczka.

Rozbiór Maroka?

Londyn. „Morning Post" donosi z Tangeru: W Maroku przygotowują się bardzo ważne wypadki. Status quo ulegnie w najbliższym czasie zupełnej zmianie, a **Maroko rozdzielone** będzie między cztery najbardziej interesowane mocarstwa. Francya otrzyma największą część, Niemcy dostaną stacyę węglową, a Hiszpania otrzyma jeden ważny port.

Dla Anglii najważniejszym jest Tanger.

NADESŁANE,

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Rutynowana nauczycielka muzyki uczenica pierwszorzędnych sił naucz. udziela gry na fortepianie po przystępnych cenach. Wiad mość ul Filipa 14 I p

---

Poszukiwane.

Potrzebuję pożyczki 8.000 kor. na hipotekę po banku. Zgłoszenia Adm. Nowin W. G. 16. 978

Uzdolnione panienki
1091

do ekspedycyi sklepowej znajdą umieszczenie w magarni

JÓZEFA BIALIKA
w Krakowie, Floryańska 51.

Potrzebni
1015

zdolni, samodzielni elektromonterzy. Oferty pisemne do Biura dzienników i ogłoszeń Kraków, Sławkowska 2.

Zakład elektromechaniczny przyjmie kilku chłopców od 15-16 lat do terminu. Złoszenia od 6-8 wieczorem u firmy A. J. Fridrich i Spółka ul. Wiślna l. 8. 1020

Absolwent Akademii handlowej poszukuje zajęcia popołudniowego od 15-go września. Zgłoszenia pod W. P. poste-restante Kraków 1106

Dwóch zdolnych czeladników tapicerskich
znajdzie umieszczenie w pracowni tapicerskiej

Kajet. DUDZIAKA
Kraków, ul. Floryańska 36.

Do sprzedania.

Handel towarów mięszanych dobrze prosperujący na Półwsiu zwierzynieckiem z powodu warunków familijnych do sprzedania lub zamiany na małą realność na przedmieściu Krakowa. Zgłoszenia pod „Dobry interes" do biura dzienników M. Hupczyca Kraków, ul. Wiślna 2. 1105

Realność
składająca się z dużego domu, ogrodu, pobudynków gospodarskich, wszystko w bardzo dobrym stanie i 13 morgów ornej dobrej ziemi blisko rynku jest zaraz do sprzedania z wolnej ręki. Cena przystępna. Wiadomość u właścicielki w Bochni ul. Wiśnicka Nr. 1134.

MASŁO DESEROWE
codzien świeże poleca skład towarow mieszanych J. FUNEK Bracka 6. 1103

NOWE KURSA
przygotowawcze
do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwojnej
— rozpoczynam dnia —
3 września b. r.
Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie ul. Floryanska 55 Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9—1 i od 3—6.

Stanisław Burnatowicz
nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia. 968

Winogrona deserowe
duże, słodkie co dzień świeżo zbierane. 5 kg przesyłka K. 8·50. Brzoskwinie, wybierane Koron 5·— Miód z kwiatów najprzedniejszej jakości 5 kg. puszka K. 7·50

L. ALTNEU. Versecz 10, Węgry. 1008

WIELE SETEK
pobudek do zakupu przedmiotów użytecznych i różnorodnych podarków okolicznościowych zawiera mój główny katalog o przeszło 3000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie. 1028
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2847 (Czechy).

L. 10595.

Obwieszczenie.
Celem wydzierżawienia prawa poboru 100% dodatku gminnego do podatku konkurencyjnego od wina na następne trzechlecie od dnia 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1913 rozpisuje magistrat ofertową licytacyę.

Termin do wnoszenia ofert wyznacza się do dnia 30 września 1910 do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta Podgórza
Dnia 22 sierpnia 1910.

Burmistrz:
1103 *Fr. Maryewski* wr.

Zadajcie sobie trud
przy zapotrzebowaniu okolicznościowych podarków różnego rodzaju i zaglądnijcie do mego głównego cennika z 3000 rycin, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam, a zaoszczędzicie przy zamówieniu duże pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
Brux Nro 2859 (Czechy). 1037

PIĘKNOŚĆ
uzyskuje się przez używanie
Kremu i Otrąbek ABAKID
do zmywania twarzy
Kremu angielskiego Dra Orgleya
przeciw opaleniu 1017
Nowość!!
LA REINE des CREMES
krem do wydelikatnienia twarzy
Boroxyl płyn przeciw piegom
Jako niezawodne środki
TAROOL
przeciw wypadaniu włosów oraz
SCHAMPOO TAROOL
do mycia głowy i przeciw łupieżowi.
Główny skład MYDEŁ przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy — polecają najtaniej
REIM i Ska KRAKÓW
Rynek 37, Linia A—B.

PALARNIA KAWY
Pierwsza Krakowska PALARNIA KAWY
M. JAWORNICKI KRAKÓW
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Ja Anna Csillag
posiadam olbrzymie, 185 centymetrów długie włosy wskutek używania przez 14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej. Jest ona jedynym powszechnie uznanym środkiem przeciw wypadaniu włosów, służy na porost włosów i wzmocnienie cebulek, u panów powodnje pełny i silny porost brody, już po krótkiem używaniu nadaje zarówno włosom na głowie, jak i brodzie naturalny połysk i bujność i zabezpiecza je przed przedwczesną siwizną do późnej starości. Żaden inny środek nie posiada tak wiele części pożywnych dla włosów — jak pomada Csillag — która też słusznie zjednała sobie światowe uznanie — gdyż po użyciu już pierwszego słoika osiągają Panie i Panowie najlepszy skutek — włosy po kilku dniach przestają wypadać i pokazują się nowe. 532

Cena jednego słoika 2 K, 4 K, 6 K, 10 K. Przesyłkę uskuteczniamy na cały świat za nadesłaniem należytości lub za **pobraniem pocztowem** wprost z mej fabryki — dokąd należy nadsyłać zlecenia

Anna Csillag, Wien, I. Kohlmarkt 11.

---

50 do 60 Kor. tygodniowo
1004

mogą zarobić tak Panie jak i Panowie przez objęcie zastępstwa pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty i ludowe. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin pod „Polica 2499".

Proszę żądać
darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 3000 ryc. zegarków przedmiotów złotych i srebr, instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, przyborów do palenia, gospodarczych zapotrzebowań, broni i t. p.
Pierwsza fabryka zegarków
JAN KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx Nro 2803 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek K.	K 5·—
Regestrowany „Adler Roskopf" ankor rem. zegarek niklowy .	K 7·—
Prawdziwy srebrny remontoar .	K 8·40

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 1064

L. 10596

Obwieszczenie.
Celem wydzierżawienia na okres 2-letni od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1912 prawo poboru 50% procentowego dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, wędlin i marynat mięsnych, pochodzących z Piasków Wielkich i do Podgórza wprowadzonych rozpisuje Magistrat ofertową licytacyę.

Termin do wnoszenia ofert wyznacza Magistrat do 30 września 1910 do godziny 12-tej w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie.

Z Magistratu miasta Podgórza dnia 22 sierpnia 1910.

Burmistrz:
1104 *Fr. Maryewski wr.*

SINGERA „66"
najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA
maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia
KRAKOW,
ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 499

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez to Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 89

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
JÓZEFA TOBICZYKA
w Krakowie przy ul. Szujskiego L. 7. 972
podlegająca w myśl reskryptu Ministerstwa wyznań i oświaty z dn. 17 stycznia 1909 L. 48.188 inspekcyi władz szkolnych.

Obok głównych kursów, które się rozpoczną we wrześniu i październiku b. r. otwarto dla kandydatek i kandydatów mających zamiar przygotować się do państwowych egzaminów, składanych przed c. k. Komisyami egzam. w Namiestnictwie wzgl. w Akademii handlowej specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać **każdego czasu.** Wykłady odbywają się **oddzielnie** dla Pań — **osobno** dla Panów. Nadto udziela się nauki języka niemieckiego, stenografii i pisania na maszynach. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3 do 6 popołudniu kierownik szkoły

JÓZEF TOBICZYK Kraków, Szujskiego 7.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

Prawdziwe **Schicht Mydło**
z marką „Jeleń"
prasowane jest tak:

Schicht

Główna fabryka firmy **Jerzy Schicht T. A.**
znajduje się w **Aussig, w Czechach.**

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrowie i w Ringelsheim w Czechach.

Jest to wyłącznie **austryackie** przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie **austryackim kapitałem i właścicielami są austryacy.**

Bibułki w książeczkach „Pobudka"
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są **pierwszej jakości i nie są glicerynowane.**

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16

Tanie pierze i puch
1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 1112.** (Czeski las). Cennik materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 269

Stosowne na podarki gwiazdkowe Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.

Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K. 12. Nr. 125. Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K. 14. Nr. 128. Lepsze skrzypce z misterną politurą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. **Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni.** Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu

Jan Konrad Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2816 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1088

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2
TELEFON NR. 340

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Argentina	22 sierpnia
Atlanta	8 września
Oceania	10 września
Alice	17 września
Martha Washington	24 września
Columbia	1 październ.
Laura	22 październ.
Oceania	29 październ.

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Laura	18 sierpnia
Francesca	8 września
Columbia	29 września
Argentina	6 październ.
Sofia Hohenberg	20 październ.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2. jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.